

# Jan Gurba

---

## Peryferie "Państwa" Dulebów na Wyżynie Lubelskiej?

---

Rocznik Lubelski 10, 57-61

---

1967

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

JAN GURBA

## PERYFERIE „PAŃSTWA” DULEBÓW NA WYŻYNIE LUBELSKIEJ?

Znaleziska kultury wenedzkiej z Polski południowej wskazują, że już w pierwszych wiekach naszej ery dochodzi tu do utworzenia się większego organizmu politycznego o cechach wczesnopaństwowych, który upadł w wyniku wielkich przemieszczeń ludności w okresie wędrówek ludów<sup>1</sup>. Był więc współczesny, wzmiankowanej w źródłach pisanych, pierwszej organizacji państwowej Słowian Wschodnich — tzw. państwa Antów pod wodzą „króla” Boza. Od jego czasów, tj. od końca IV stulecia daje się śledzić, za pomocą kombinowania źródeł pisanych i archeologicznych, początki państwa ruskiego<sup>2</sup>. Wg niektórych historyków „państwo” Antów obejmowało m. in. tereny nadbużańskie<sup>3</sup>.

Sprawa pochodzących z tego czasu przypuszczalnych ośrodków książęcych na terenie Wyżyny Lubelskiej nie była u nas badana. Wynikało to ze skromnej ilości źródeł, pozwalających wnikać w to zagadnienie. Nowe momenty wnosi w tym zakresie znalezisko z Zamościa, któremu poświęcone jest specjalne opracowanie T. Sulimirskiego<sup>4</sup>. Opisany przez niego zespół odkryto w 1839 r. w Zamościu, w bliżej nie znanych okolicznościach<sup>5</sup>. Obecnie znajduje się w zbiorach Ermitażu w Lenin-

---

<sup>1</sup> W. Hensel *Polska Mieszka i jej rodowód*. Część I. „Z otchłani wieków”. R. XXVI, 1960, s. 313—314.

<sup>2</sup> Por. H. Łowmiański *Geneza państwa ruskiego jako wynik procesu wewnętrznego*. „Światowit”. T. XXIV, 1962, s. 82.

<sup>3</sup> Tenże *Problematyka historyczna Grodów Czerwieńskich w związku z planem zespołowych badań polsko-radzieckich*. „Kwartalnik Historyczny”. T. LX, 1953, s. 63.

<sup>4</sup> T. Sulimirski *Znalezisko z Zamościa i jego tło*. „Archeologia Polski”. T. XI, 1966, s. 118—173. Autor, obecnie profesor Instytutu Archeologicznego Uniwersytetu w Londynie, ma wielkie osiągnięcia w zakresie badań i odkryć archeologicznych na obszarze Małopolski, Wołynia i Podola. Jego zainteresowania badawcze skupiły się w ostatnich latach na problemie udziału Sarmatów w słowiańskim a zwłaszcza polskim procesie dziejowym. Problemowi temu poświęcił już kilka rozpraw, w których podniósł możliwość istnienia w Polsce wschodniej i Ukrainie zachodniej większej organizacji typu terytorialnego z centralnym ośrodkiem władzy, gdzieś na Wołyniu zachodnim (okolice Włodzimierza) i kilku mniejszymi ośrodkami książęcymi kształtującymi się w pierwszej połowie I tysiąclecia n.e. pod wpływem obcym, zrazu „gocko-gepidzkim” a później — do początków V wieku — sarmacko-alańskim (przypuszczalnie antyjskim).

<sup>5</sup> Nie wiadomo, czy lokalizacja odkrycia „w starodawnej twierdzy” w Zamościu odnosi się do otoczonego fortyfikacjami miasta, czy położonego na wschód od niego średniowiecznego „zamczyska”. (*Mapa grodzisk w Polsce*. Red. W. Antonie-

gradzie. Znaleźisko stanowią ozdobne przedmioty związane z ubiorem: 4 zapinki (fibule) srebrne zdobione złotem, jedna zapinka srebrna, połączone srebrne okucia pasa (sprzączka i końcówka), srebrna sprzączka do pasa oraz złote monety Konstantyna II. Monety te zostały włączone do kolekcji numizmatycznej Ermitażu i teraz nie można, niestety, ich zidentyfikować ani określić ilości. T. Sulimirski przeprowadzając dokładną analizę poszczególnych przedmiotów wchodzących w skład znaleziska z Zamościa stwierdza, że najbliższe dla większości z nich analogie pochodzą z początków IV w. Równocześnie zwraca jednak uwagę na inne okoliczności, wskazujące raczej na późniejszy wiek znaleziska, będącego wyraźnie młodszym od całej zestawionej przez autora grupy przedmiotów pokrewnych. Ostatecznie, ponieważ analogiczne do najmłodszego przedmiotu w zespole datowane są na początek V wieku — znalezisko z Zamościa pochodzić musi z tego samego czasu<sup>6</sup>.

Stylistycznie wiąże się ono z jednej strony ze znaleziskami typu Zakrzowa, należącymi do grupy przeworskiej kultury wenedzkiej, z drugiej strony ze znaleziskami z Niżu Węgierskiego, o wyraźnych powiązaniach nadczarnomorskich. Technika wykonania przedmiotów z Zamościa jest wyraźnie bosporańsko-sarmacka. Powiązania południowo-wschodnie odzwierciedlają się nie tylko na wyrobach „skarbu” zamojskiego, ale T. Sulimirski widzi je także w kulturze materialnej na obszarze całej południowej Polski w młodszym okresie rzymskim<sup>7</sup>. Świadectwem ich są wg niego liczne na zachodzie Polski importy nadczarnomorskie nie znane tam dawniej, pojawienie się „tamg” sarmackich (tzw. znaków runicznych) na grotach oszczepów, rozpowszechnienie się ceramiki „siwej” itp. Południowo-wschodnie powiązania ziem polskich w początkach III wieku można wg T. Sulimirskiego łączyć, co próbował wykazać już dawniej w swych drukowanych za granicą publikacjach<sup>8</sup>, tylko z przesunięciem się na zachód jednego z plemion sarmacko-alańskich (wg niego Antów), wypartych przez Gotów ze swych poprzednich siedzib na terenie nadczarnomorskim, zapewne z Besarabii czy Mołdawii. Rozrzut skarbów monet rzymskich z początków III w. przemawiać ma za tym, że przesunięcie Sarmatów-Alanów na ziemie polskie nastąpiło właśnie w tym czasie. Znaleźiska najmłodszych monet w tych skarbach pozwalają wnioskować, że powodem ukrycia skarbów były ruchy idące od południowego wschodu.

Dość wyraźne różnice pomiędzy zabytkami węgierskimi i polskimi w III w. wskazują, że Sarmaci, którzy przesunąć się mieli wtedy do Polski, nie należeli do tego samego plemienia co ci, którzy nieco wcześniej dostali się na Węgry i T. Sulimirski przypuszcza, że polska grupa sarmacka należała do zespołu plemion zachodnio-alańskich — Asów.

W literaturze dotyczącej omawianego okresu spotyka się często zdanie, że gdzieś na zachodnim Wołyniu istniał w III—IV w. znaczny ośrodek polityczny, mimo że brak o nim zupełnie wiadomości w źródłach pisa-

wicz, Z. Wartołowska. Wrocław—Warszawa—Kraków 1964, s. 67), na których w czasie badań zwiadowczych nie odkryto materiałów z okresu wędrówek ludów i wczesnośredniowiecznych.

<sup>6</sup> T. Sulimirski *op. cit.*, s. 141.

<sup>7</sup> Tamże, s. 133—140.

<sup>8</sup> T. Sulimirski *Sarmaci w Polsce*. „Rocznik Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie”. R. XII, 1961—62, s. 79.

nych. Wskazuje na to dość znaczne nagromadzenie w tym okresie skar-bów i innych znalezisk o wyraźnym charakterze własności książęcej. Na ich podstawie wyróżnić można na Wołyniu istnienie kilku mniejszych ośrodków książęcych, pozostających przypuszczalnie w jakimś stosunku zależności od jednego centrum, które mogło znajdować się gdzieś w okolicy Włodzimierza Wołyńskiego. Charakter opisywanego znaleziska z Zamościa wskazuje na to, że było ono kiedyś własnością członka warstwy górnej, książęcej. Wg T. Sulimirskiego świadczy ono o istnieniu na Wyżynie Lubelskiej innego ośrodka książęcego, pozostającego jednak w zależności od centrum władzy w okolicach Włodzimierza<sup>9</sup>.

Rzeczywiście niezwykle nagromadzenie złotych medalionów, nie spotykanych gdzie indziej w tej części Europy poza Wołyniem, świadczy o znaczeniu i roli, jaką władcy Wołynia musieli odgrywać w skierowanej przeciwko Gotom polityce wchodniorzymskiej w IV w. Trudno ustalić jaka była przynależność etniczna tego ośrodka. T. Sulimirski powraca tu<sup>10</sup> do zarzuconej już w nauce polskiej tezy o roli Gotów w obrębie kultury czerniachowskiej<sup>11</sup>, choć przyznać należy, że znajduje ona ostatnio w nauce radzieckiej licznych zwolenników<sup>12</sup>. Bardziej prawdopodobna jest teza reprezentowana przez H. Łowmiańskiego, że nagromadzenie na terenie Wołynia bogatych importów związane jest z opłacaniem przez Gotów prawa korzystania z przebiegającej tamtędy i używanej przez nich drogi tranzytowej bałtycko-czarnomorskiej<sup>13</sup>.

Elementy południowo-wschodnie i importy stwierdzone w inwentarzach grobowych, a zwłaszcza w „skarbach” książęcych, świadczą mają o silnych powiązaniach z terenami zajętymi przez Sarmatów-Alanów. Pozwala to T. Sulimirskiemu przypuszczać, że obszar ten był od nich zależny<sup>14</sup>. Nie jest wykluczone, że na omawianym obszarze znajdował się ośrodek państwa Antów. Przekaz Jordanesa wskazuje na siłę i znaczenie księstwa Boza, a bogactwo i ilość znalezisk wołyńsko-lubelskich dobrze temu odpowiada. Jednakże, bardziej prawdopodobna, podkreśla Sulimirski, jest sugestia H. Łowmiańskiego, że omawiana grupa znalezisk stanowi najdawniejszy ślad Dulebów, jednego z najdawniejszych plemion ruskich, którego siedziby znajdowały się na zachodnim Wołyniu<sup>15</sup>.

Większość znalezisk wołyńsko-lubelskich została ukryta w ziemi z początkiem V w. i mają być one świadectwem rozbitcia wołyńsko-lubelskiego ośrodka Dulebów przez Hunów Atylli.

Przedstawione wyżej najważniejsze wyniki podane w niezmiernie interesującym artykule T. Sulimirskiego, stojące często w sprzeczności

<sup>9</sup> Tenże *Znalezisko z Zamościa...*, s. 159.

<sup>10</sup> Tamże, s. 160.

<sup>11</sup> Por. K. Tymieniecki *Uwagi ogólne o problemie barbarzyńców w historii „Światowit”*. T. XXIV, 1962, s. 28; H. Łowmiański *Początki Polski*. T. II. Warszawa 1963, s. 226.

<sup>12</sup> M. Tichanowa *O lokalnych wariantach czerniachowskiej kultury*. „Sowietskaja Archeologija”. 1957 nr 4, s. 168; J. Kucharenko *Mogilnik Brest-Triszyn. Tezisy dokładow na zasiedaniach poswiaszczennych itogam polewych issledowanij, 1962 g.* Moskwa 1963, s. 47; Por. W. Tarasenka, A. Mitrofanau *Usiesajuznaja narada archeologau u Minsku*. „Wiesci Akademii Nawuk BSSR”. Sieryja gramadskich nawuk. 1963 nr 3, s. 141.

<sup>13</sup> H. Łowmiański *Początki...* I, s. 111.

<sup>14</sup> T. Sulimirski *Znalezisko z Zamościa...*, s. 160.

<sup>15</sup> H. Łowmiański *Początki...* I, s. 106.

z ogólnie przyjętymi dotychczas ustaleniami historyków, nigdy nie będą mogły być w pełni przyjęte ze względu na całkowity brak źródeł pisanych o stosunkach politycznych na zachodnim Wołyniu i wschodniej części Wyżyny Lubelskiej w III i IV w. Mimo dyskusyjności podstawowych tez omawianego artykułu, warto zwrócić uwagę na niektóre kwestie sporne, jakie nasuwają się przy jego lekturze. T. Sulimirski powraca w nim do marginesowo zaznaczonej w nauce tezy, że Antowie, którzy w dzisiejszym stanie badań powszechnie uważani są za Słowian Wschodnich, nie byli autochtonicznymi plemionami słowiańskimi<sup>16</sup>, lecz alańskimi i dopiero w IV—VI w. ulegli kompletnej sławizacji. Jest sprawą interesującą, że autor przedstawiając hipotezę H. Łowmiańskiego, iż omawiana grupa znalezisk może stanowić najdawniejsze ślady Dulebów, nie połączył obu tych hipotez, które przecież przy przyjęciu słowiańskości Antów bardzo do siebie nawet pasowałyby i nawzajem uzupełniały<sup>17</sup>.

Sprawa przedstawia się mniej jasno, jeżeli weźmiemy pod uwagę faktyczny materiał archeologiczny, zwłaszcza ceramiczny. Nie należy zapominać, że już od VII wieku przed n.e. górny i środkowy Bug stanowił wyraźną granicę między Słowiańszczyzną wschodnią i zachodnią. W interesującym nas okresie kultura zarubiniecka wcale, a kultura czerniachowska poza sporadycznymi i niepewnymi stanowiskami, nie przekraczają tej granicy<sup>18</sup>. To samo odnosi się i do znalezisk tzw. kultury „gocko-gepidzkiej”<sup>19</sup>. Poza importami pochodzącymi z handlu dalekosieźnego nie ma tu przedmiotów bliskiej wymiany. Nie istnieją więc wystarczające archeologiczne podstawy dla przesunięcia w owym czasie granicy wołyńskiego „państwa Antów-Dulebów” bardziej na zachód.

Powaznym osiągnięciem T. Sulimirskiego jest wykazanie równomierne go rozwoju społecznego w obrębie całej przeworskiej grupy kultury wenedzkiej, bez specjalnego uwzględniania bezpośredniego wpływu Celto w. Skupiska znalezisk monet oraz groby książęce z Wyżyny Lubelskiej (poza Zamościem prawdopodobnie Dratów<sup>20</sup> i być może Podlodów<sup>21</sup>) nie reprezentują ośrodków takich jak zakrzowski czy włodzimierski, lecz świadczą o istnieniu na tym terenie jakichś mniejszych ośrodków książęcych, być może, jak przypuszcza T. Sulimirski, zależnych od innych.

<sup>16</sup> Dyskusje na ten temat referuje H. Łowmiański *Początki Polski*. T. I. Warszawa 1963, s. 404—409.

<sup>17</sup> Tamże, s. 111.

<sup>18</sup> T. Liana, T. Piętka-Dąbrowska *Sprawozdanie z badań ratowniczych przeprowadzonych w 1950 r. na stanowisku I w Werbkowicach-Kotorowie, pow. Hrubieszów*. „Wiadomości Archeologiczne”. T. XXVIII, 1962, s. 164—165; J. Kostrzewski *Zagadnienie ciągłości zaludnienia ziem polskich w pradziejach*, Poznań 1961, s. 47, ryc. 13, s. 120, ryc. 21; N. Symonowicz *Siewiernaja granica pamiatników czerniachowskiej kultury*. „Materiały i Issledowanija po Archeologii SSSR”. Nr 116, 1964, ryc. 1, s. 8; J. Kucharenko *Zarubinieckaja kultura*. „Archeologija SSSR, Swod Archeologiczeskich Istocznikow”. Moskwa 1964, s. 9.

<sup>19</sup> J. Gurba *Importy rzymskie z województwa lubelskiego*. „Archeologia”. T. VII, 1945, s. 154, mapka 3.

<sup>20</sup> Tamże, s. 151.

<sup>21</sup> J. Gurba, Z. Ślusarski *Bogato wyposażony grób z III wieku z Podlodowa w pow. tomaszowsko-lubelskim*. „Przegląd Archeologiczny”. T. XVII, 1966, s. 202—207.

O istnieniu na ziemiach polskich organizacji państwowych wczesnego typu przed okresem wędrówek ludów mówili już W. Hensel<sup>22</sup> i S. Nosek<sup>23</sup>, lecz T. Sulimirski gdzie indziej szuka czynników państwowotwórczych<sup>24</sup>. Niestety, co już wyżej podkreślono, ze względu na brak przekazów pisanych, niemożliwe będzie ostateczne i uzasadnione rozwiązanie tego zagadnienia<sup>25</sup>.

<sup>22</sup> W. Hensel *Polskie Tysiąclecie*. „Sprawozdania Państwowego Muzeum Archeologicznego”. T. III, 1950, s. 30—33.

<sup>23</sup> S. Nosek *Rola Małopolski w genezie państwa polskiego*. W: *Mediaevalia. W 50 rocznicę pracy naukowej Jana Dąbrowskiego*. Warszawa 1960, s. 35.

<sup>24</sup> K. Majewski *Klienci Rzymu i ośrodka władzy „książąt plemiennych” w Europie środkowej w okresie cesarstwa w świetle źródeł archeologicznych*. „Archeologia”. T. XIII, 1962, s. 56—62; K. Jażdżewski *O tworcach protopaństwowych z 1. połowy I tysiąclecia n.e. w Europie środkowej*. „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi”. Nr 14, 1967, s. 29—34; A. Gardawski *Z zagadnień kultury wczesnego średniowiecza Południowej Polski*. „Rocznik Lubelski”. R. IX, 1966, w druku.

<sup>25</sup> Por. H. Łowmiański *op. cit.*, s. 22—26; K. Myśliński *Miejsce Małopolski w procesie tworzenia się państwa polskiego*. „Roczniki Historyczne”. T. XXX, 1964, s. 22—25.

## РЕЗЮМЕ

В настоящей статье автор определяет свои критические отношения к опубликованному в последнее время тезису Т. Сулимирского о существовании на Люблинской Возвышенности в период упадка римского влияния отдельного княжеского центра, зависимого от аланских антов-дулебов, размещенных на территории западной части Волынской земли, вопреки утверждающимся мнениям об их принадлежности к восточным славянам. Однако, невозможно будет окончательно и с полным обоснованием решить эту проблему из-за отсутствия письменных первоисточников, касающихся политических соотношений на этой территории в III—IV вв.

## RÉSUMÉ

L'auteur apprécie critiquement la thèse, publiée dernièrement par T. Sulimirski sur l'existence vers la fin de la période des influences romaines d'un centre ducal à part, restant en dépendance des Antes-Doulebès d'origine alane, s'installant alors en Wohlynie occidentale, ce qui contestait l'avis de leur appartenance aux Slaves orientaux. Malheureusement, à cause du manque des sources écrites sur les relations politiques sur ce territoire au III-e et IV-e siècle il sera impossible de donner une issue définitive et prouvée de ce problème.